

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 25 kwietnia 2022 roku w sprawie III C 1412/21 z powództwa E. R. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę:

- w punkcie 1 zasądzono od pozwanego na rzecz powódki 5.400 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 600 zł tytułem odszkodowania, przy czym obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 2 listopada 2019 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie 2 oddalono powództwo w pozostałej części;
- w punkcie 3 szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawiono referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu i ustaleniu, że powódka wygrała sprawę w 20 % ulegając pozwanemu w 80 % oraz nieobciążania powódki kosztami procesu w zakresie oddalonej części powództwa.

W świetle uzasadnienia wskazanego wyroku Sąd I instancji ustalił między innymi, że 8 stycznia 2019 roku po godzinie 22:00 powódka została potrącona, gdy przechodziła przez ulicę (...) przejściem dla pieszych. Wchodząc na przejście widziała nadjeżdżający z lewej strony pojazd, ale uznała iż zdąży przejść. Na miejsce wezwano pogotowie, które przewiozło powódkę do szpitala.

Tam, po wykonaniu badań u powódki rozpoznano: złamanie podudzia łącznie ze stawem skokowym, mnogie złamania podudzia, złamanie wieloodłamowe trzonu kości piszczelowej lewej, złamanie kości strzałkowej lewej, złamanie kości łonowej lewej, złamanie kości krzyżowej i ranę tłuczoną stawu łokciowego lewego. W związku z powyższym 16 stycznia 2019 roku wykonano zabieg otwartej repozycji i zespolenia lewej kości piszczelowej z użyciem gwoździa śródszpikowego. Następnie 18 stycznia 2019 roku powódka w stanie ogólnym dobrym, z ranami pooperacyjnymi w trakcie gojenia i z zaleceniami odnośnie dalszego postępowania została wypisana do domu. Zalecenia, to: stosowanie profilaktyki przeciwzakrzepowej w postaci wstrzyknięcia preparatu C. (...), 4 ml do czasu kontroli w poradni, zachowywanie przez sześć tygodni pozycji wyłączenie leżącej lub półleżącej, ćwiczenia usprawniające kończyny dolne według schematu wyuczonego w klinice, zgłoszenie się do poradni przyklinicznej sześć tygodni po wypisie, zaś w razie niepokojących objawów kontrola niezwłocznie, zgłoszenie się do poradni ortopedycznej lub chirurgicznej celem kontroli rany pooperacyjnej oraz kontroli szwów skórnych po 7-10 dniach.

Powódka leżała przez okres dwóch miesięcy po wypadku. Zgodnie z zaleceniami lekarza mogła leżeć tylko na plecach. Nie mogła się ruszać, wychodzić do toalety, musiała korzystać z pomocy osób trzecich. Opiekowali się nią rodzice, u których przebywała po wyjściu ze szpitala. Pomagali jej przy wszystkim, nawet przy myciu, pielęgnacji, samoobsłudze. Pomagał też syn. Następstwa wypadku były tak poważne, że powódce zaoferowano pobyt przez dwa miesiące w szpitalu. Miała wówczas silne bóle, ból nie pozwalał zasnąć, musiała korzystać z leków przeciwbólowych. Ból był przez co najmniej 4 tygodnie po wypadku. Połamanie miednicy wiąże się z tym, że nie wolno wstawać, trzeba tylko leżeć, a wolno na plecach ewentualnie w pozycji półleżącej. Nie wolno siadać ani nawet spać na boku. To powodowało unieruchomienie. Powódce nie założono opatrunku gipsowego. Wystąpiła konieczność kupowania środków higienicznych, pieluchomajtek, opatrunków oraz sprzętu ortopedycznego; w szczególności powódka wypożyczyła rodzaj wyciągu do lewej nogi oraz chodzik.

Po dwóch miesiącach pobytu u rodziców, powódkę przewieziono transportem medycznym do szpitala. Dopiero wtedy, po badaniach i prześwietleniu lekarz uznał, że powódka może pomału wstawać, siadać, próbować chodzić. Powódka bardzo się bała czy w ogóle będzie chodziła. Pierwszy raz stanęła, na prawej nodze, w prawie trzy miesiące po wypadku. Na nowo uczyła się chodzić. Wypożyczyła chodzik i przez miesiąc czasu poruszała się tylko o chodziku. Nie było takiej możliwości, żeby przeszła chociaż dwa kroki bez chodzika. Po następnym miesiącu zaczęła się poruszać o kulach. Przez około miesiąc chodziła wyłącznie o kulach. Była na stacjonarnej rehabilitacji przez miesiąc w szpitalu. Miała do wyboru turnus stacjonarny albo z codziennym dojazdem, wybrała stacjonarny, gdyż nie byłaby w stanie poruszać się

komunikacją miejską. Po tym pobycie na turnusie rehabilitacyjnym już się nieco lepiej poruszała. Uczyła się chodzić z pomocą rehabilitantów. Po domu poruszała się samodzielnie, ale bała się wychodzić. Noga była niepewna. Swobodnie i pewnie, bez kul, zaczęła się poruszać dopiero w pięć – sześć miesięcy po wypadku. Długotrwałe leżenie, spowodowane urazem miednicy, wydłużyło proces powrotu lewej nogi do sprawności, do chodzenia.

Po wypadku powódka pozostawała na zwolnieniu lekarskim. Powódka miała pracę stojącą, lubiła swoją pracę. Stan po wypadku spowodował u niej obawę, że może nie wrócić do pracy. Starła się sama ćwiczyć, nie przeciągać zwolnienia, żeby wrócić do pracy. Ostatecznie wróciła do pracy po siedmiu miesiącach, ale nie jest to komfortowe, noga boli, odczuwa skutki wypadku, ale nie chce z niej zrezygnować. Powódka ma pracę stojącą i odczuwa przy niej dyskomfort, skutki tego wypadku. Od powrotu do pracy jest mniej wydajna niż wcześniej, co spowodowało obniżkę wynagrodzenia. Jest mniej efektywna.

Powódka odczuła również skutki psychiczne wypadku. Do chwili obecnej boi się przechodzić przez jezdnię, czuje niepokój. Miała poczucie zażenowania, że inne osoby musiały się nią opiekować, że trzeba ją było myć, karmić. Czowała z tego powodu wstyd i dyskomfort. Bała się, że nie wyzdrowieje, że nie wróci do sprawności jak przed wypadkiem. Bała się, że ukrywa się przed nią prawdziwy stan jej zdrowia, że naprawdę jest gorzej, niż mówią jej najbliżsi i lekarze. Miała takie myśli. Przed wypadkiem lubiła pływać i często chodziła na basen, po wypadku musiała zrezygnować z tej aktywności w okresie ośmiu miesięcy. Na basen poszła po ośmiu – dziewięciu miesiącach. Powódka ma wrażenie, że po wypadku zrobiła się wolniejsza. Nigdy wcześniej nie miała wypadku komunikacyjnego. Przy dłuższej pracy stojącej pojawiają się bóle. W lewej nodze czuje do dziś jakby prądy, noga była drażliwa, powódka nie ma odwagi stąpnąć na lewą nogę. Nadal ma trudności przy schodzeniu ze schodów. Boi się, że nie utrzyma na nodze ciężaru swojego ciała. Do dziś odczuwa w lewej nodze rwanie i czucie w nodze przy zmianie pogody, noga stała się wrażliwa. Tego wcześniej nie odczuwała. Nie jest w stanie podbiec do tramwaju. Na lewej łydce i kostce pozostała blizna. To jest nieestetyczne, to jest dyskomfort dla powódki. Odczuwa dyskomfort przy przechodzeniu przez jezdnię, stała się bardziej ostrożna, czuje niepokój.

Poczyniono nadto szczegółowe ustalenia co do poniesionych kosztów leczenia.

W dacie zdarzenia kierujący pojazdem, który uderzył w powódkę, ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) spółce akcyjnej w W..

Pismem z 27 września 2019 roku powódka w związku z zaistniałym 8 stycznia 2019 roku wypadkiem, wezwała pozwanego do zapłaty następujących należności: (1) 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; (2) 1.570,89 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia; (3) 8.556 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki i pomocy ze strony osób trzecich sprawowanej nad poszkodowaną; płatne w terminie 30 dni od dnia doręczenia pisma, na wskazany numer rachunku bankowego.

W toku postępowania likwidacyjnego na zlecenie (...) spółki akcyjnej w W. sporządzona została opinia medyczna, w której opiniujący lekarz stwierdził, że w związku z wypadkiem z 8 stycznia 2019 roku powódka doznała złamania trzonu podudzia lewego, złamania miednicy, potłuczenia z ranami i reakcję adaptacyjną, a także określił stopień doznanego uszczerbku łącznie na 18 % wskazując, że przewidywany okres leczenia tych obrażeń wynosił będzie od sześciu do dwunastu miesięcy. W opinii wskazano też, że w związku z wypadkiem powódka poza okresami hospitalizacji wymagała pomocy innych osób w okresie 40 dni przez sześć godzin dziennie, oraz przez kolejne 50 dni przez dwie godziny dziennie. Opiniujący potwierdził również, że powódka wymagała szczegółowego zaopatrzenia medycznego w postaci wózka inwalidzkiego, ortezy i kul łokciowych, jak również wymagała stosowania środków przeciwbólowych. W ocenie opiniującego zasadne było poniesienie udokumentowanych kosztów medycznych; pozostawały one w związku z wypadkiem z 8 stycznia 2019 roku.

Ubezpieczyciel odmówił jednak wypłaty świadczenia uznając, że powódka jest wyłącznie winna zaistniałemu wypadkowi. Decyzję zakomunikowano powódce pismem z 28 października 2019 roku. Powódka wzniosła odwołanie w ramach ubezpieczeniowego postępowania likwidacyjnego, jednakże bezskutecznie.

Z dniem 9 kwietnia 2021 roku (...) spółka akcyjna w Ł. została przejęta przez (...) spółkę akcyjną w W.. Równocześnie spółka przejmująca (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zmieniła nazwę na (...) spółka akcyjna w W..

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 822 § 1 k.c.1 i art. 34 ust. 1 u.u.o.2. Odpowiedzialność posiadacza pojazdu wynika zaś z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. i obejmuje zarówno przewidziane w art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. zadośćuczynienie, jak również wynikający z art. 444 § 1 k.c. obowiązek odszkodowania za koszty leczenia i opieki.

Sąd Rejonowy nie podzielił argumentacji pozwanego o wyłącznej winie poszkodowanej powódki, przyjął jednakże iż przyczyniła się ona do powstania szkody w 80 %. W ramach tak przyjętej oceny, przy wyrokowaniu dochodzone żądaniem pozwu – częściowym, stosownie do uzasadnienia pozwu – kwoty obniżono o wspomniany wskaźnik przyczynienia się, w oparciu o art. 362 k.c.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w przedmiocie kosztów orzeczono na podstawie art. 100 zd. I k.p.c.3, przy czym na podstawie art. 108 § 1 zd. II k.p.c. szczegółowe wyliczenie pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Apelację od omówionego wyżej wyroku w zakresie jego punktu 2 i w konsekwencji 3, wywiodła powódka, działając przez swojego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, występującego również w I instancji. W apelacji zarzucono naruszenie wyłącznie prawa materialnego, to jest:

- art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na wadliwym przyjęciu, że zadośćuczynienie w kwocie 27.000 zł jest odpowiednie do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę, podczas gdy w świetle okoliczności niniejszej sprawy jest to kwota rażąco zaniżona i pozostająca w oczywistej dysproporcji do doznanej przez powódkę krzywdy;
- art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na nienależytym i niewłaściwym przełożeniu okoliczności niniejszej sprawy na odpowiedni poziom należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, co polegało na nienadaniu odpowiedniego znaczenia szczegółowo wymienionym okolicznościom, dotyczącym skutków wypadku dla zdrowia i dobrostanu powódki.

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie oddalonych w I instancji 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia, stosowną zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu za I instancję oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany, reprezentowany przez radcę prawnego, występującego również w I instancji, wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącej powódki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie okazała się zasadną.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że wobec braku zarzutów co do prawa procesowego, Sąd Okręgowy przyjąć musi stan faktyczny zgodny z ustaleniami poczynionymi w I instancji, ponieważ zarzuty co do prawa procesowego, w tym regulującego postępowanie dowodowe, są dla Sądu II instancji wiążące; wiążący jest zatem również brak owych zarzutów.

Przystępując do oceny zgłoszonych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego, zdaniem Sądu Okręgowego w obecnym składzie w istocie mamy do czynienia z jednym zarzutem wadliwej subsumpcji niekwestionowanego przez apelującą powódkę stanu faktycznego do prawnomaterialnych zasad określających reguły ustalania wysokości

zadośćuczynienia. Nie zgłoszono zarzutu co do zasadności uwzględnienia przyczynienia się, ani ustalonego stosunku owego przyczynienia się.

Jak trafnie wskazano w uzasadnieniu apelacji, sama powódka określiła swoje żądanie jako częściowe. Określiła przy tym wyraźnie, jaką część twierdzonego przez siebie świadczenia z tytułu zadośćuczynienia poddaje pod osąd: z co najmniej 45.000 zł należnego zadośćuczynienia dochodzi 18.000 zł. Jest przy tym jasne w świetle uzasadnienia pozwu, że powódka owe 18.000 zł traktowała jako część nieuwzględniającą jej przyczynienia się. Takie stanowisko procesowe było konsekwentnie podtrzymywane w toku całego procesu przed Sądem Rejonowym, jest też potwierdzone w uzasadnieniu apelacji, gdzie powódka zarzuca w istocie Sądowi I instancji, że ten w ogóle nie zauważył, że już w pozwie określono częściowy charakter dochodzonego świadczenia.

Rzecz jednak w tym, że owo określenie części nie obejmowało kwestii przyczynienia się. Powódka – tak wynika z uzasadnienia pozwu – poddała pod osąd nie całość roszczenia o zadośćuczynienie w związku z zaistniałym wypadkiem, przy czym określając wysokość dochodzonego świadczenia uwzględniła własne przyczynienie, co oznaczałoby w istocie, że rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego poddano całość kwestii zadośćuczynienia za skutki przedmiotowego wypadku, lecz wprost wskazała, że ocenie Sądu I instancji przedstawia jedynie pewien wycinek – nie większy niż: $18.000 \text{ zł} \div 45.000 \text{ zł} \approx 40 \%$ – kwestii zadośćuczynienia.

Jest prawdą, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano, że:

„W ocenie Sądu taka właśnie kwota [27.000 zł – SO] stanowi na tle całokształtu poczynionych w sprawie ustaleń kwotę odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 kc, odpowiadającą doznanej krzywdzie, adekwatną do stopnia i zakresu negatywnych doznań wywołanych u powódki wypadkiem z dnia 8 stycznia 2019 roku i pozostającą w związku z nim, w pełni kompensującą szkodę.”

– to jednak nie można owego fragmentu odczytywać w oderwaniu od zakresu zgłoszonego żądania. Co więcej, ledwo w zdaniu poprzedzającym Sąd Rejonowy wskazał wszak, że „(...) żądanie należało uznać za zasadne w całości, to jest w zakresie dochodzonej kwoty 27.000 zł (...)”. Sąd I instancji miał zatem świadomość poruszania się w granicach określonych przez powódkę. Podkreślono przy tym, że kwota nie jest z całą pewnością wygórowana.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy prawidłowo postąpił, przyjmując zgłoszone w pozwie tytułem zadośćuczynienia 18.000 zł jako górną granicę, od której należało stosownie do art. 362 k.c. odliczyć część odpowiadającą przyjmowanemu – zasadnie – przyczynieniu się powódki. Ustalanie owego przyczynienia się od sumy wyższej, byleby tylko wynik zmieścił się w dochodzonych 27.000 zł, należałoby uznać za wyjście ponad żądanie w tym sensie, że Sąd I instancji podjąłby się rozstrzygania o części przenoszącej poddane pod jego osąd maksymalnie 40 % wysokości zadośćuczynienia ogólnie należnego. To zaś stanowiłoby naruszenie art. 321 § 1 k.p.c.4. Trzeba zaś pamiętać, że możliwość orzekania o roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub gdy było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania, została zniesiona w polskim postępowaniu cywilnym ze skutkiem od 5 lutego 2005 roku⁵.

Nie ma przy tym możliwości, by w ramach postępowania apelacyjnego, powódka zmieniła swoje stanowisko w ten sposób, że obecnie domaga się uwzględnienia przyczynienia się od pełnej sumy należnego w jej ocenie zadośćuczynienia. Temu wprost stoi na przeszkodzie reguła, zgodnie z którą w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami (art. 383 zd. I k.p.c.).

Należy jednak w tych okolicznościach zaznaczyć, że zasądzenie zaskarżonym wyrokiem 5.400 zł tytułem zadośćuczynienia, nie wyklucza dochodzenia przez powódkę roszczenia o zadośćuczynienie w części w ogóle niepoddanej pod osąd Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w ramach pozwu datowanego na 15 stycznia 2020 roku, rozpoznanego w I instancji w postępowaniu zakończonym zaskarżonym wyrokiem, wbrew temu, co mogłoby wynikać z niefortunnego sformułowania, zawartego w przytoczonym wyżej fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

W konsekwencji Sąd Okręgowy ocenił prawne Sąd Rejonowy, z uwzględnieniem powyższego doprecyzowania co do granic rozpoznania, przyjmuje zatem za własne. Prawidłowym zatem okazało się również zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu I instancji o istocie procesu.

Zarzut co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu za I instancję powiązано wyłącznie z oczekiwaną zmianą co do rozstrzygnięcia głównego, nie zgłaszając żadnych zarzutów względem wskazanego rozstrzygnięcia o kosztach, które byłyby niezależne od wyniku zasadniczego sporu apelacyjnego. Zważywszy na oddalenie zarzutu apelacyjnego, brak jest podstaw do kwestionowania rozstrzygnięcia o kosztach procesu za I instancję.

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, uznając zaskarżone orzeczenie za prawidłowe, apelację powódki oddalono jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c. Szczególna okoliczność niniejszej sprawy, uzupełniająca względem trudnej sytuacji materialnej powódki, która już doprowadziła do zwolnienia powódki z kosztów sądowych w postaci opłaty od pozwu (k. 93), nakazująca Sądowi Okręgowemu nie obciążać powódki kosztami postępowania apelacyjnego polega na tym, że w świetle uzasadnienia zaskarżonego wyroku można było powziąć wątpliwości co do rzeczywistego znaczenia i przedmiotowego zakresu zapadłego w I instancji rozstrzygnięcia. Apelacja powódki, choć ostatecznie oddalona, doprowadziła jednak do klaryfikacji owego zakresu przedmiotowego. Działanie takie ma niewątpliwie istotne i obiektywnie pozytywne znaczenie dla interesów obu stron procesu, jako usuwające potencjalny stan niepewności, a leży również w interesie publicznym, zwłaszcza gdyby miało dojść do kolejnego procesu między stronami co do pozostałej części roszczenia powódki o zadośćuczynienie wynikające ze zdarzenia z 8 stycznia 2019 roku, nieobjętej pozwem datowanym na 15 stycznia 2020 roku.

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.).

2 Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 2277 z późn. zm.).

3 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 z późn. zm.).

4 Por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, LEX nr 590267; także: M. M. [w:] M. M. (red.): Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. A. 1-477(16), W. K. Polska 2021 [el.], teza 3 do art. 321.

5 Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804).